

PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . . . 2 K 50 h.	z dwukrotną . . . 3 K — h.
kwartalnie . . . 7 „ 50 „	wysyłką . . . 9 „ — „
rocznie . . . 30 „ — „	pocztową . . . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy
lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 987.

Lwów, środa 13. listopada 1912

Rok II.

Napreżenie wzrasta!

Nieprzejednana Serbia i jej protektorka. — Rysy w Związku bałkańskim. — Ważne narady w Budapeszcie. — Walka o Stambuł rozpoczęta.

Lwów, 13 listopada.

(—) W ostatniej dobie nie zaszła żadna zmiana na korzyść pokojowego rozwikłania zatargu austro-serbskiego, co jest równoznaczne z pogorszeniem się sytuacji. Serbia w dalszym ciągu podkreśla buńczucznie swe morskie apetyty, a z za jej plec coraz widoczniejsze są kontury północnej protektorki.

W atmosferze Europy daje się odczuwać jakieś parcie do ogólnego rozrachunku spiętrzonych przeciwieństw, mały, niepozorny port w Durazzo będzie tu naturalnie symbolem a zarazem pokrywką najprzeróżniejszych sprzeczności interesów.

Fakt, że w Związku bałkańskim po wizycie Danewa, (którynie puścił się dalej w Europę, ale wrócił do Serbii), dają się zauważyć rysy, które powinnyby natchnąć opamiętaniem zgorączkowaną Serbię, fakt zajęcia zajętych już przez Greków Salonik poraż wtóry przez Bułgarów — jest dziś raczej ciężarkiem na szali wojny, niż pokoju.

Austria, trójprzymierze z przyległościami widzi kogoś coraz to bardziej zisolowanego i dlatego szanse pokoju od wczoraj bardzo, bardzo zmalały...

Idą ku nam wielkie dni...

Budapeszt — Durazzo.

Zadowalający wynik misji Danewa. — Rosyjskie szydło w serbskim worku. — Związek bałkański się rozkleja.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent sobrania bułgarskiego Danew wczoraj o godzinie 12-tej w południe złożył wizytę pożegnalną hr. Berchtoldowi, a wieczorem odjechał do bułgarskiej kwatery głównej.

Budapeszt. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj o godz. wpół do 2-giej arcyks. Franciszka Ferdynanda na posłuchaniu, które trwało pół godziny. Następnie arcyksiążę przyjął na posłuchaniu hr. Berchtolda.

Budapeszt. (TBK.) Hr. Berchtold rewizytował w hotelu prezydenta sobrania bułgarskiego Danewa.

Danew przyjął następnie szefa sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Wickenburga i odbył z nim konferencję, która trwała półtora godziny.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Az-ujzag” pisze: Stojan Danew bawi w Budapeszcie, by z polecenia króla Ferdynanda wystąpić w roli pośrednika między Austrią a Serbią. Czy ta interwencja króla Ferdynanda jest jeszcze na czasie i wyda jakieś rezultaty, okażą wypadki najbliższych dni. Tyle jest tylko pewne że z naszej strony nie uczyniliśmy żadnych wojskowych przygotowań a wszystko jest jeszcze w rękach dyplomacji europejskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Korespondent „N. W. Tagb.” rozmawiał z generalnym konsulem bułgarskim Konstantynowem, który powiedział, że jedynym na razie rezultatem wizyty Danewa, o którym można mówić, jest zaprzeczenie pogłosek mobilizacyjnych. Konsul ma nadzieję, że wszystko się dobrze skończy, w każdym razie Austro-Węgry i Bułgaria mogą być zadowolone z odbytych w Budapeszcie narad.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Fr. Presse” donosi, że Danew uwiadomił Austro-Węgry, iż Bułgaria jest gotowa spełnić swe zobowiązania wobec związku bałkańskiego atoli tylko do chwili zawarcia pokoju z Turcją. Kwestya albańska nie może stanowić treści umowy Związku już choćby z tego powodu, ponieważ nie przypuszczano klęski Turków w takich rozmiarach. Zresztą jeszcze i inne sprawy czekają na rozstrzygnięcie, ponieważ rozdział zdobytych obszarów wymaga ostatecznego porozumienia. Faktycznie też już teraz słychać o lekkim naprężeniu między członkami Związku.

Budapeszt. (Tel. wł.). Współpracownik „Az Est” miał rozmowę z prez. Danewem, który na zapytanie o stosunek Bułgarii do Rumunii oświadczył, że Bułgaria chce żyć z Rumunią w dobrych sąsiedzkich stosunkach i przyjaźni. Rumunia ma wybitne interesy na Bałkanie, które teraz po ustaniu „status quo” stały się aktualne. Na pytanie, czy Bułgarzy zajmą stale Konstantynopol, odrzekł, że jest to kwestya dalszej przyszłości. Z Austro-Węgrami Bułgaria chce żyć w przyjaźni, choćby także z tego tytułu, że król Ferdynand długi czas w monarchii przebywał. Na pytanie co do portu nad Adryatykiem odparł Danew: Ta kwestya właśnie mię tu sprowadza, jest postanowie-

niem Bułgarii sprawę tę w sposób pokojowy załatwić.

Budapeszt. (Tel. wł.) U następcy tronu wczoraj przez całą noc odbywały się narady wyższych wojskowych, mężów stanu i polityków.

Belgrad. (Tel. wł.) Wiadomość, jakoby prez. Pasicz odpowiedział już na oświadczenie hr. Ugrona, jest nieprawdziwa. Nastąpi to dopiero po porozumieniu się z królem i po uchwale Rady ministrów. Pasicz oświadczenie przyjął tylko *ad referendum*.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych wiedzą, że Rosya utrwała Serbię w uporze, obiecując ją poprzeć wszelkimi siłami.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga telegrafuje korespondent „Daily Mail”, że potwierdza się wiadomość, iż rząd rosyjski poprze żądania Serbii, co do portu adryatyckiego. — Prasa i opinia publiczna uważa konflikt Austrii z Rosją za bezpośrednio bliski i nieunikniony, jeżeli monarchia austriacka będzie obstawać przy swem dotychczasowem stanowisku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.” donosi z Paryża: Wielkie dzienniki dalej twierdzą, że Serbia kategorycznie żąda części Albanii i portu nad Adryatykiem, które to żądania popierane są z forszą przez Rosję. Opinia publiczna też jest zdania, że Rosya popiera aspiracje serbskie.

Podobne wiadomości przynosi z paryskich kół dyplomatycznych „N. Fr. Presse”.

Co na to Europa?

Słabe widoki pośrednictwa. — Za i przeciw „awanturze”.

Kolonia. (TBK.) W sprawie zatargu austriacko-serbskiego telegram berliński „Koelnischer Ztg.” donosi co następuje: Twierdzenie Serbów, iż mają *carte blanche* od Związku bałkańskiego na występowanie przeciw Austro-Węgrom jest nieprawdziwe. Także o stanowisku trójprzymierza mówi się rozmaite rzeczy, które wymagają sprostowania. Nie ma się rzecz tak, aby trójprzymierze komukolwiek zagrażało lub wyzywało, przeciwnie, gdyby trójprzymierze miało czynnie wystąpić, to musiało-

by być wyzwane. Odpowiada to to stanowisku trójprzymierza, jakie ono od początku zajęło.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Wiednia: W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że sytuacja ciągle jeszcze jest poważna, ale nie krytyczna. W najbliższych dniach możemy dożyć denerwujących scen, ponieważ Austro-Węgry ani na krok nie ustąpią ze swego stanowiska wobec Serbii. Podobnie jak Austro-Węgry tak i Niemcy nie zgodzą się na konferencję, proponowaną przez Francję.

Berlin. (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych dzienniki donoszą, że poseł włoski w Belgradzie nie uczynił żadnego kroku u tamtejszego rządu. Podobnie nie istnieje zamiar demonstracji floty pod Durazzo. Podobny czyn byłby uważany przez inne państwa bałkańskie za „casus federis”.

Rzym (TBK). „Stefani” donosi z Neapolu: Król Wiktor Emanuel otrzymał od cesarza i króla Franciszka Józefa I. następującą depezę: Ożywiony najszczerzą przyjaźnią spieszę przesłać WKMości moje najgorętsze życzenia w dniu urodzin. Korzystam z przyjemnością ze sposobności, by WKM. pogratulować najserdeczniej wyników akcji w Libii oraz z powodu cnót wojskowych, objawionych w tej kampanii przez armię i flotę WKMości.

Rzym. (TBK). Dzienniki omawiają telegram cesarza Franciszka Józefa do króla włoskiego, podnoszą nadzwyczaj serdeczny jego ton i zaznaczają, że w sprawie bałkańskiej między obu mocarstwami panuje zupełne porozumienie.

Rieka. (TBK). W kołach politycznych czarnogórskich wyrażają zdanie, że już w tych dniach rozpoczną się rokowania Turcyi z państwami bałkańskimi w sprawie pokoju.

Paryż (TBK). Prasa tutejsza omawia zatarg austro-serbski w sposób bardziej pokojowy. „Figaro” sądzi, że misja Danewa jest objawem uspokajającym. Jeżeli potężna Austria poczyni małe ustępstwa, to i Serbia odstąpi od swych żądań co do Albanii. Jeżeliby jednak Serbia trwała przy swych nierozsądnych marzeniach, to natrafiłaby na veto nie tylko u Austro-Węgier, ale i tam gdzie dotychczas cieszyła się sympatją.

Inne dzienniki piszą, że byłoby szaleństwem prowadzić wojnę o port serbski nad morzem Adryatykiem.

Paryż. (TBK). Agencja Havasa donosi z Sofii: Rząd austro-węgierski zgodził się na przyłączenie się do innych mocarstw w sprawie wręczenia prośby tureckiej o pośrednictwo pokojowe. Przedstawiciele wielkich mocarstw otrzymają instrukcje, by porozumieć się co do wspólnego kroku, który ma być podjęty w chwili stosownej u państw Związku bałkańskiego.

Paryż. (Tel. wł.) W tutejszych kołach poinformowanych sądzą, że pośrednictwo teraz już nie napotkałoby na trudności ze strony państw bałkańskich, ale uzależnione jest od zawieszenia broni, dla którego znów niema odpowiednich podstaw rzeczowych.

Londyn. (TBK). Biuro Reutersa dowiaduje się na podstawie informacji z kół dyplomatycznych, że niepokojącą zapatrywaniem na sytuację w dziennikach austriackich i rosyjskich nie są podzielane przez dyplomatyczne koła londyńskie, które sytuację oceniają o wiele spokojniej na podstawie ciągłego kontaktu, utrzymywanego między mocarstwami i na podstawie decyzji tych mocarstw, by nie dać się wpędzić w zatarg przez żadne szczegóły, wynikające z wojny bałkańskiej.

Dynamit pod porozumieniem.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph” donosi z Paryża, że Rosja prawdopodobnie zażąda wolnego przejazdu przez Dardanele, na co Anglia nigdy nie przystanie. Możliwe jest, że nowy porządek rzeczy na Bałkanie zrodzi nowy zatarg.

Misja serbska w Berlinie?

Wiedeń. (Tel. wł.) Z dobrze poinformowanego źródła dyplomatycznego dowiaduje się nasz korespondent, że brat króla Piotra, ks. Arsen Karageorgiewicz, wyjechał do Berlina celem złożenia wizyt cesarzowi Wilhel-

mowi. Wizyta ta stoi oczywiście w związku z konfliktem bałkańskim.

Mobilizacja Rosyi.

Praga. (Tel. wł.) „Caske Slovo” donosi z Rostowa nad Donem, że Rosya zmobilizowała już kozaków dońskich. Pociągi wojskowe pełne są materjału wojennego. W najbliższym czasie oczekiwane są nad granicą wielkie transporty wojska.

Zgniół kolos.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz” donosi, że w Kijowie odbyły się liczne rewizje domowe i masowe aresztowania. Między innymi aresztowano wielu gimnazjalistów i studentów. Według twierdzenia ochrony wysłedziła ona szeroko rozgałęzione sprzysiężenie.

Bój o Czataldżę zaczęty.

Sofia. (TBK.) Wojska bułgarskie przed dwoma dniami posuwały się aż do stanowiska koło Czataldży, nie napotkawszy na opór. Miasta Rodosto, Ewegli, Silivri i Midia obsadzone przez Bułgarów.

Belgrad. (Tel. wł.) Wiadomość o upadku Czataldży nadeszła tutaj, nie sprawdzając się. Armia generała Stepanowicza pospieszyła Bułgarom na pomoc pod Adrianopol.

Sofia. (Tel. wł.) Na linii Czataldży nie było jeszcze rozstrzygającej bitwy. Flota turecka podzieliła się na dwie części, by wspierać operacje armii lądowej.

Londyn. (Tel. wł.) „D. Chron.” donosi z Rodosto pod datą 10 bm.: Po gwałtownej walce Bułgarzy zajęli miasto i obsadzili wzgórza na północny zachód od miasta, ślad atakowali Turków, wspieranych ogniem okrętu Midicie. Gdy Bułgarzy otrzymali posiłki, piechota turecka musiała się cofnąć.

Kizilagacz. (Tel. wł.) Główna kwatera bułgarska została tu ze Starej Zagory przeniesiona. (Kizilagacz leży na południe od Jamboli na drodze do Kirkkilisse na terytorium bułgarskim. Red.).

Londyn. (Tel. wł.) Stanowisko Klémila baszy jest znów wzmocnione, zarzucono też zamiar mianowania Mahmuta Szefketa baszy generalnym inspektorem armii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Partya młodoturecka proponowała partii liberalnej wspólne postępowanie i utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Ostatnie dni Adrianopola.

Sofia. (Tel. wł.) Podczas wycieczki z Adrianopola uciekło kilku tureckich chrześcijańskich żołnierzy, którzy opowiadają, że środki żywności z powodu przepełnienia miasta okoliczną ludnością są na wyczerpaniu. Żołnierze dostają na dzień 1/3 kg. chleba. Miasto będzie musiało poddać się za kilka dni.

Kolonia. (Tel. wł.) Z Sofii donosi „Köln. Ztg.”, że w ostatnich dniach pod Adrianopolem wrzały zacięte walki. Fort Marasz był kilkakrotnie odbijany przez Turków i znów zdobywany przez Bułgarów, obecnie znajduje się definitywnie w ich ręku.

Sofia. (TBK.) Armia oblężająca Adrianopol zacieśnia pierścień otaczający tę twierdzę. Forty Popastepe i Kastaltepe zajęte przez Bułgarów. Pogłoska, jakoby Bułgarzy przy zajęciu tych fortów ponieśli wielkie straty jest nieprawdziwa.

Wkroczenie Bułgarów do Salonik.

Sofia. (TBK.) Operujące w Macedonii wojska bułgarskie zajęły 6 bm. miasta: Strumica i Demirhassar.

Główny komendant dywizji nad rzeką Rila telegrafował dnia 9 bm. do króla: Saloniki stoją od dnia dzisiejszego pod berłem W. Królewskiej Mości.

Wojna czarnogórska.

Berlin. (TBK.) Do Biura Wolfa donoszą: Generał Vukotic pobił Arnautów w okolicy Dia-

kowy a obecnie maszeruje na pomoc czarnogórskiej armii oblężniczej pod Skutari. Również część armii serbskiej pod wodzą Živkovicza spieszy z pomocą Czarnogórcom do Skutari.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Rjei: Ostrzeliwanie Skutari wczoraj wieczorem znów się rozpoczęło. Turcy cofnęli się na najwyższe stanowiska. Z powodu braku żywności i silej zamieci śnieżnej Turcy chcieli opuścić swe stanowiska, ale Czarnogórcy ich odparli.

Król Mikołaj odjechał do Antivari.

Belgrad. (Tel. wł.) Generał Živkovicz wkrótce stanie pod Skutari. Czarnogórcy spodziewają się, że przy pomocy serbskich dział uda się im zdobyć Tarabosz.

Z greckiego teatru wojny.

Ateny. (TBK.) Żona następcy tronu Zofia udała się do Salonik. Dziś wyjechali tam także attaches zagraniczni na zaproszenie następcy tronu. Dziś nadeszła tu pierwsza depeza z Salonik od armii następcy tronu z doniesieniem, że Turcy w wielu punktach zniszczyli połączenia telegraficzne.

Ateny. (TBK.) Torpedowiec grecki przytrzymał parowiec niemiecki „Tenedos” z 81 podróżnymi i odprowadził go do Pireus.

W spadku po Turcyi.

Londyn. (TBK.) „Evening News” donoszą, że admiralicy angielska postanowiła kupić dla siebie dwa dreadnoughty, budowane obecnie w Anglii na rachunek Turcyi.

Skąd się biorą „genialni” korespondenci?

Belgrad. (TBK.) Biuro prasowe ogłasza, że z okazji podniesionych w prasie serbskiej i zagranicznej zarzutów przeciw urzędnikom wojskowego biura prasowego o nadużycie władzy urzędowej, wytoczono tym urzędnikom śledztwo. (Idzie tu o fakt, że urzędnicy biura byli korespondentami angielskich pism i nadużywali w ten sposób swego uprzywilejowanego stanowiska. Red.).

To i owo z wojny.

Belgrad. (TBK.) Przybył tu b. prezydent Dumy Guczkow.

Belgrad. (TBK.) Firma francuska Schneider w Creuzot, która dostarczyła Serbii dział szybkostrzelnych, ofiarowała 20.000 franków na serbski Czerwony krzyż.

Belgrad. (TBK.) „Stampa” donosi, że ma być utworzony nowy order Duszana Potężnego dla oficerów i żołnierzy za waleczność.

Sofia. (TBK.) Agencja bułgarska zaprzecza doniesieniu o zmianie religii króla Ferdynanda.

Zamach na Canalejasa.

Madryt. (TBK.) Jakieś nieznane indywiduum dało do prezydenta gabinetu Canalejasa cztery strzały z rewolweru i położyło go trupem na miejscu. Sprawcę zamachu aresztowano.

Madryt. (TBK.) Morderca prezydenta ministrów Canalejasa popełnił samobójstwo.

Madryt. (TBK.) Morderca nazywa się Manuel Pardinias Serato Martin, urodzony w El Grado, w prowincji Huesca; liczył lat 27.

Madryt. (Tel. wł.) Świadkowie zamachu twierdzą, że słyszeli podczas strzałów okrzyki anarchistyczne z ust Pardinasa. Przypuszczają, że był to anarchista. Aresztowano mnóstwo osób, nie mających nic wspólnego z zamachem.

Madryt. (TBK.) Przechodnie, którzy byli świadkami zamachu na Canalejasa, przenieśli go do pobliskiej apteki i oddali portfel jego, który zawierał 2000 persetów. Kilka dokumentów wypadło z niego na ziemię. Aptekarz umieścił ofiarę zamachu na kanapce. Badania atoli wykazały, że minister już nie żyje. Żona Canalejasa nic nie wie jeszcze o śmierci męża. Powód zamachu nieznan.

Przesilenie w Anglii.

Londyn. W Izbie gmin premier Asquith oświadczył, że rząd zis przedłoży Izbie wniosek o anulowanie onegdajszej uchwały.

H. K. T. o wywłaszczeniu.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu doroczne zebranie „Ostmarkenvereinu”, na którym wyrażono uznanie rządowi za zastosowanie ustawy wywłaszczającej i wyrażono żądanie, by zastosowanie rozszerzyć na całe Prusy wschodnie. Wyrażono dalej przekonanie, że energiczne stosowanie wywłaszczenia osłabi fakt niewnoszenia ustawy parcelacyjnej do sejmiku pruskiego.

Zgromadzenie w ostrej rezolucji skrytykowało następnie Polaków w Austrii za mieszanie się do wewnętrznych spraw Prus i groźbę przeciw trójprzymierz. Jakis Wagner mówił, że Austria Niemców potrzebuje, Niemcy Austrii nie, więc niechże Austria cicho siedzi. (!)

Salomonowy wyrok.

Petersburg. (Ag. tel.) Żołnierz Bachurin, który został skazany 23 października b. r. na roboty przymusowe za to, że podczas parady w Moskwie wystąpił z szeregu, aby wręczyć carowi prośbę, został ulaskawiony. Dotycząca decyzja cara opiewa: „Wyrażając podziękowanie za łaskę Boga, który pozwolił na wyzdrowienie następcy tronu, przebaczam Bachurinowi jego ciężkie (?) przewinienie”.

Napad bandycki w Nowym Sączu.

Nowy Sącz. (Tel. wł.) Onegdaj rano o godz. pół do 6-tej zgłosiło się do kasyera kolei 3 mężczyzn, którzy zażądali biletów. W pierwszej chwili jeden z nich wyjął z kieszeni rewolwer i począł strzelać do kasyera. Za przykładem tego poszli 2 pozostali. Wywiązała się strzelanina w czasie której nikogo nie rano. W tym czasie nadjechał pociąg z Krakowa z czego korzystając bandyci uciekli. Uwiadomiono o tym wypadku całą linę kolejową.

Jeszcze jeden.

Kraków. (Tel. pryw.) Do „Nowej Reformy” donoszą z Rzeszowa: Handlarz i eksporter jaja Abraham Wallach zeskontował przy pomocy eskonterów rzeszowskich i krakowskich weksle na przeszło 300.000 koron i zabrawszy pieniądze uciekł w niewiadomym kierunku. W samym Rzeszowie kilka osób poniosło szkodę na przeszło 100.000 koron. Szkodę poniosła także krakowska firma „Merkur”.

Coś tak jak we Lwowie.

Wiedeń. (TBK.) W nowo budującym się domu w dzielnicy XX zawalił się sufit na 3-tem piętrze. Gruzy przebiły sufit dolnych pięter i zasypały 5 robotników, z których 2 zginęło.

Z kroniki katastrof.

Sacvon. (TBK.) Tajfun wyrządził ogromne szkody na wybrzeżu Anamu. Wiele domów się zawaliło, 30 osób zginęło.

Taganrog. (Ser. Ag. tel.) W kopalni węgla na stacji Maryerka wybuchł pożar. Los górników, znajdujących się w głębi kopalni nie jest znany.

W obronie kredytów w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Czasopismo „Österraischer Volkswirt” zamieszcza artykuł w sprawie stosunków kredytowych w Galicyi, który przemawia za tem, by banki wiedeńskie nie okazywały trwożliwości z powodu niewypłacalności firm i by nie przyprowadzały do ruiny żywotnych interesów kupców galicyjskich. W końcu zwraca uwagę, że w Galicyi jest interesowany przemysł zachodnio austriacki.

IZBA POSŁÓW.

(116 posiedzenie XXII sesji z 12 listopada).

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu dyskusji nad rozporządzeniami ministra sprawiedliwości p. Vrstovszek (słów. lud.) przemawiał 4 godziny, po nim przemawiali pp. Renner, Rotter i Stranisky. Podczas mowy p. Rennera, który atakował ministra sprawiedliwości dra Hochenburgera, odezwały się z ław socjalistycznych okrzyki: „gdzie jest minister sprawiedliwości! przerwać posiedzenie i zawezwać ministra, aby zjawił się w Izbie!” Wrzawa trwała dłuższy czas.

W międzyczasie przybył do Izby dr. Hochenburger.

Również podczas mowy p. Straniskiego podnosiły się burzliwe okrzyki, gdy poseł ten atakując dra Hochenburgera powiedział, że jego miejsce jest w kryminale. Radykali czescy oklaskiwali te słowa i wołali pod adresem ministra: precz! Ze strony Niemców odezwały się głosy protestu. Między posłami: Wedra, Waldnerem i Mühlwertem a Chocem i Szviha przyszło do ostrej wymiany zdań. Wrzawa trwała czas dłuższy.

Przewodniczący wiceprezydent Romanczuk kilka razy upominał p. Straniskiego. Gdy Stranisky skończył swą mowę, wiceprezydent Romanczuk udzielił upomnienia Rennerowi i Straniskiemu za obraźliwe ataki na ministra sprawiedliwości. Wywołało to burzliwe protesty ze strony socjalistów i Czechów. Na tem obrady przerwano.

Na wniosek p. Waldnera przystąpiono do drugiego czytania przedłożenia rządowego o sprawie wpływu *vis major* na podjęcie czynności prawno-wekslowych. Projekt tej ustawy przyjęto bez dyskusji.

Przy końcu posiedzenia poseł wszechniemiecki Iro protestował przeciw zamiarowi przelewania krwi niemieckiej dla uratowania polityki austriackiej, podczas gdy Słowianie w Austrii otwarcie sympatyzują ze Słowianami na Bałkanie.

P. Kłofacz oświadczył, że ludność bez różnicy narodowości nie pragnie wojny.

P. Jerzabek przerywa: Ale przedewszystkiem niech Serbia przestanie być bezczelna! Wrzawa, okrzyki fe! na ławach radykałów czeskich.

P. Kłofacz oświadcza dalej, że Czesi pragną serdecznej przyjaźni ze złączonemi państwami bałkańskimi. Zagadnienie bałkańskie musi być ostatecznie rozwiązane. Kto żąda autonomii Albanii, ten działa na szkodę dalszego spokoju w Europie. Słowianie w Austrii pragną, aby uczucia ich tak samo były szanowane, jak uczucia Niemców i nie żądają wojny ani z Niemcami, ani tembardziej ze Słowianami.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym konwencie seniorów postanowiono odbyć następne posiedzenie Izby (po dzisiejszem) 26 bm. Możliwe jest jednak, że w razie kontynuowania obstrukcji, dzisiejsze posiedzenie będzie ostatnie w tym roku, a budżet — jeśli nie uda się przeprowadzić prowizoryum — będzie zatwierdzony na podstawie § 14.

KRONIKA.**Kalendarzyk:**

Dziś 13 listopada (środa) rz.-kat.: Eugeniusza. — Gr.-kat.: Stachija.

Wschód słońca o g. 6:29 r., zachód słońca o g. 3:48 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, śnieg, stan mało zmieniony, połudn. wschodn. mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady ciepota spada, północ. zach. silny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Środa: „Franciszek Villon”.

Czwartek: „Bal maskowy”.

Piątek: „Franciszek Villon”.

Sobota po południu: „Dzwon zatopiony”.

Sobota wieczór: „Kuglarz” i „Wesele w Ojcowie”, balet w 1 akcie układu Stanisława Faliszewskiego i Eugeniusza Koszutskiego.

Niedziela po południu: „W gołębniku”.

Niedziela wieczór: „Jarmark na żony”.

Ś. p. Hentyk Kadyi w nauce.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika poświęcone uczczeniu zmarłego prof. Kadyego, w sali Instytutu chemicznego. Na zebraniu była obecna wdowa i rodzina zmarłego, przybyli profesorowie uniwersytetu z rektorem dr. Beckiem na czele, szereg profesorów politechniki z rektorem Fidlerem, Wydział Tow. lekarskiego w komplecie, liczni uczniowie, słuchacze i słuchaczki Zmarłego. Pierwsze ławki zajęli najstarsi członkowie zebrania: prof. dr. Dybowski, prof. dr. Niedzwiedzki, radca Dziędzielewicz i t.

Zebranie zagał przez Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika prof. dr. Stanisław Tolłoczko, wspomnieniem pośmiertnem, w którym podniósł długoletnią działalność zmarłego w Tow. im. Kopernika, prawie od początku jego założenia. Później dr. T. wezwał zebranych do uczczenia pamięci Zmarłego przez powstanie, co też w głębiem milczeniu uczyniono. Następnie docent dr. Markowski wygłosił referat o pracach naukowych zmarłego, demonstrując preparaty i zdjęcia wykonane ręką Zmarłego przy użyciu własnych ulepszonych metod, które się stały już własnością ogółu. Były tam też i prace wykonane przed śmiercią i zdjęcia z rysunków pozostałych Teichmanna o dziwnej wyrazistości. Wszystko to swymi oryginalnymi metodami wykonał Zmarły.

W jednym z najbliższych numerów „Gaz. Wieczornej” podamy szczegóły referatu dra Markowskiego.

Samobójstwo notaryusza. Z Delatyna donosi nasz korespondent o samobójstwie, dokonanem przez tamtejszego notaryusza p. W. M. Rodowicza wśród dość niezwykłych okoliczności. P. Rodowicz, który od dłuższego czasu chorował na rozstrój nerwowy, przed wykonaniem swego zamiaru ubrał się w frak, zapalił dwie świece, które ustawił w głowach sof, wreszcie położył się na tej sofie i wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ś. p. Piotr Maksymowicz, emer. radca sądowy i obrońca w sprawach karnych, zmarły niedawno we Lwowie w 60 roku życia, znany był ogólnie we Lwowie i cieszył się sympatją w szerokich kołach. Jako członek wielu Towarzystw dobroczynnych, był prawdziwym opiekunem ubogich. Niedawno stracił ukochaną małżonkę, śp. Ludmiłę z Popielów, siostrę znakomitego rzeźbiarza śp. Antoniego, a żał z powodu jej śmierci przyspieszył zgon śp. Piotra Maksymowicza, Osiemrocił 2 synów i 6 córek.

Serce jej mówi. Marya Magola spotkała na ulicy pewnego mężczyznę, którego kazała aresztować jako tego, który przed pięciu laty się z nią ożenił, a po paru tygodniach ją porzucił. Aresztowany, który się nazywa Abraham Schorr, twierdzi, że pierwszy raz w życiu widzi Magolę i że od dziesięciu lat jest żonaty z Leibą z domu Herzer, co też potwierdza jego małżonka. Magola jednak twierdzi, że „serce jej mówi”, iż Schorr jest jej zbiegłym małżonkiem.

Sprawy brukowe. Niejaki Kyryło, zarobnik, został wczoraj wieczorem potrącony przez wóz tramwajowy Nr. 165 i doznał licznych obrażeń. — Z zamkniętego mieszkania Jana Szambra w Zimnej Wodzie skradziono ubrania, wartości 76 K i 50 K w gotówce.

Aresztowanie włamywaczy. Przytrzymał Zygmunta Unreicha, Markusa Unterberga i Markusa Lemischa, którzy włamali się ubiegłej nocy do sklepu z obuwiem Mozesza Heita.

Zasypany ziemią. Przy kopaniu fundamentów przy ul. Zielonej został zasypany ziemią Mikołaj Pelech, robotnik. Po wydobyciu nieszczęśliwego okazało się, że ma zgniecioną klatkę piersiową i złamaną lewą rękę. W stanie groźnym odwiezła stacja ratunkowa Pelecha do szpitala powszechnego.

Wybuch motoru. Przy budowie mostów przy ul. Na Błonie l. 3 wybuchł motor benzynowy i zranił silnie dwóch robotników Stefana Kluka i Karola Sopkova, których opatrzyło pogotowie.

Sprawa Józefa Olkuszniaka. Sędzia śledczy dr. Blachociński ukończył już przesłuchanie Józefa Olkuszniaka i poszkodowanych przez niego krakowskich kupców. Ugoda między Olkuszniakiem a kupcami nie doszła do skutku. Wczoraj rozpoczęło się przesłuchiwanie przeora zakonu OO. Piłarów, którego jenerałnym pełnomocnikiem był Olkuszniak.

Mianowania i przeniesienia. Namieśnik poruczył sekretarzowi Miłińskiemu, kierownictwo starostwa w Brzozowie; przeniosł r. budown. E. Fannenkę z Przemyśla do Lwowa, r. bud. J. Malinowskiego ze Lwowa do Przemyśla, st. inż. W. Heyzmanna ze Stanisławowa do Lwowa, inż. S. Dunikowskiego z Bolechowa do Stanisławowa i adj. bud. J. Macha z Jasła do Jarosławia; przeniosł inż. W. Pirę z Przemyśla do Lwowa, a B. Januszewskiego ze Szczucina do Stanisławowa.

Z sali sądowej.

„Palestrant” przed sądem.

Rozprawa przeciw dr. Sowilskiemu zaczyna się stawać interesującą. Wczorajsze zeznania w sprawie stosunku z Oktawem Orłowskim i jego matką hr. Łosiową, były bardzo ciekawe, to też dość licznie zebrane audytorium z zainteresowaniem słuchało opowiadań oskarżonego o sposobach i sposobikach, za pomocą których Oktaw Orłowski zdobywał pieniądze na wesołe życie.

Rozpatrywanie tej całej intrygi a nawet — jak ją sam oskarżony nazwał — brudnej sprawy, zajęło sporo czasu. Oskarżony broni się w ten sposób, iż podnosi cały szereg nieczystych sprawek Oktawa Orłowskiego. Jest to figura dobrze znana na bruku lwowskim, znana też w rozmaitych skandalicznych afer w Krakowie, Wiedniu, Budapeszcie. Otóż oskarżony miał w wielu wypadkach, w których Orłowskiemu groziło aresztowanie z powodu „hochstaplerstwa” — jak się oskarżony wyraża — interweniować, miał wykładać swój pieniądz na wykupno fałszywych weksli, na pokrycie rozmaitych pretensyj, niejednokrotnie też czynił rozmaite wydatki z polecenia matki Orłowskiego, hr. Łosiowej. To też zarzut, jakoby wyzyskiwał hr. Łosiową, nazywa oskarżony nieuzasadnionym i twierdzi, iż jego pretensje z powodów wyżej wspomnianych, były bardzo duże.

Podobnie przeczy oskarżony Sowilski, jakoby winien był dalszych sprawek, zarzuconych mu aktem oskarżenia, a więc co do przywłaszczenia sobie rzeczy pp. Fibichów, co do bezprawnego puszczania w obieg weksli ks. J. Lubomirskiego, co do wyzyskania A. hr. Łosia i usunięcia swoich rzeczy z pod egzekucyj celem pokrzywdzenia klientów.

Przesłuchiwanie oskarżonego Sowilskiego zajęło całą przedpołudniową rozprawę.

Rozprawę popołudniową rozpoczęto przesłuchaniem drugiego oskarżonego, p. Wł. Fibicha. Do winy się nie poczuwa, nie wiedział bowiem, iż weksle ks. J. Lubomirskiego nie są własnością osk. Sowilskiego.

Z kolei rozpoczęto słuchać świadków. Listę ich rozpoczął ks. Stanisław Jabłonowski, główna — wedle aktu oskarżenia — ofiara adwokata Sowilskiego. Świadek ten zeznał szeroko historię swego poznania się z oskarżonym i stosunku z

nim, jako ze swym zastępcą prawnym; dużo szczegółów jednak nie mógł sobie świadek przypomnieć.

Znacznie gorzej wypadły dla oskarżonego zeznania adw. dr. Cygi ze Stanisławowa. Interweniował on w sprawie ks. Jabłonowskiego i przy tej sposobności przekonał się, iż osk. Sowilski chciał wykorzystać i wyzyskać lekkomyślność ks. Jabłonowskiego. Przesłuchanie św. dr. Cygi nie zostało ukończone i będzie kontynuowane w czwartek popołudniu.

Na tem, z powodu spóźnionej pory, przerwano rozprawę.

O fałszywe bilety kolejowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj zakończył się tu proces przeciw kolejarzom, oskarżonym o nadużycia popełniane z biletami kolejowymi. Na podstawie werdyktu przysięgłych, Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Depesze „Ekonomisty”.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej sytuacja się poprawiła, później jednak przyszło do realizacji. W szrankach kursy znacznie spadły.

Nowela do ustawy wekslowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja prawnicza Izby posłów przyjęła wniesiony wczoraj przez rząd projekt ustawy w sprawie ważności weksli w razie nadzwyczajnych wypadków. (Donosiliśmy o tem we wczorajszym „Ekonomiście”. Red.)

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 12 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56— do 57—, Gotówką — i —. Tendencja: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 12 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensała Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana L. 1, tel. Nr. 1313.

Ceny podane w halerczach za 100 kg. loco cyfarna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 listopada	685—686
30 listopada	690—691
31 grudnia	698—699
grudzień-styczeń-luty	706—707
styczeń-luty-marzec	713—714
rok 1913	730—740

Tendencja: Na razie ceny pozostały bez zmiany. Uspokojenie wyczekujące, przyczem daje się jednak odczuwać pewną tendencję zwyżkową. Zawarto b. niewiele transakcji na grudzień.

Zboże.

Budapeszt dnia 12 listopada 1912.

Pszemica na kwiecień 1913 1202—1203. Żyto na kwiecień 1056—1057. Owies na kwiecień 1115—1116. Kukurudza na maj 800—801.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.

Uspokojenie: spokojnie.

Pogoda: deszcz.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12 listopada 1912.

Dziś o godz. 2:30 popoł. notowania.

Akcje austr. Zakładu kredy. 602:50, Akcje węg. skiego Zakładu kredy. 786:00, Akcje Anglobanku 313:00, Akcje Unionbanku 372:00, Akcje Länderbanku 481:75, Akcje Bankvereinu 499:50, Akcje Bodenkredit 1157:—, Akcje galic. Banku hip. 637:—, Akcje Praskiego Banku kredytowego 000:—, Akcje kolei państwowych 665:—, Akcje kolei pol. 102:50, Akcje kolei półn. 4710—4710, Akcje kolei czerniowieckiej 00:00, Akcje Alpiny 952:00, Akcje Rima Muranyi 689:75, Akcje Prag. Towarz. żel. 3250—3262, Akcje Fabr. broni 1030:—, Akcje tureckie tytoniowe 281:00, Akcje gal. Karpackiego Tow. naft. 717:—, Oblig. węg. indemniz. —, Renta majowa 84:50, Renta kor. austr. 84:35, Renta kor. węg. 84:05, 53 l. list. Tow. kred. z emsk. 83:25, 4-proc. listy Banku hipot. 87:50, 4 pól proc. l. Banku hip. 93:25, 5-proc. list. Banku hipot. —, 4 proc. listy banku kraj 85:11, 4 i pół proc. B. kr. 94:25, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96:10, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1895 84:00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 88:—, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 84:45, Losy tur. 204:50, Marki 1:72, Ruble 254:50, 5-proc. reńia rosyjska 193:—, 102:75 Akcje Skoda 740:00, Galic. Bank kred. 97:00—98:00, Powsz. Bank depozytowy 518:—, Nowa ranta koron. austr. —, Bulgary 00:00.

Uspokojenie silne z powodu zakupień wobec spokojniejszej opinii o położeniu politycznym, z powodu lepszej zagranicy i podwyżki kursu serbskich walorów w Paryżu.

CLAUDE FARRERE.

33

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

— Nie...

— Dlaczego?

— Bo... bo miałem zamiar wcześniej tutaj powrócić...

Utopił w niej teraz błagalne spojrzenie. Roześmiała się nagle...

— Miss Vanne, czuję że przez otwór tej strzelnicy wchodzi iście japońska woń... A wiem, że nie lubisz... Weź, proszę, rozpylacz?... Tak, proszę cię, rozpyl perfumy dokoła, a także na łóżko... i na mnie...

Miss Vanne posłusznie i w milczeniu pociągnęła mały tłoczek złotego flakonu. Pod upajającym działaniem perfum mrs. Hockley wyprężyła się i wygięła całym ciałem a przejrzyście jedwab rozciągnął się na jej piersiach.

Felze przesunął dwukrotnie ręką po czole, potem zamknął oczy. Śmiech mrs. Hockley zabrzmiał znów bardzo czysto.

— Dosyć. Połóż rozpylacz, Elso. Obecnie czuję się już zupełnie dobrze. Która godzina?

— Pół do pierwszej.

— Myślę, że obydwójce chętnie poszlibyście spać.

Nie było odpowiedzi.

Miss Vanne stawiała powoli złoty flakon na etażerce. Felze nieruchomy, nie otwierał oczu.

— Tak! — rzuciła z nagle mrs. Hockley.

— Musicie być zmęczeni. Dobranoc!

Jedno po drugim podeszli posłusznie do łóżka. Mrs. Hockley podała im otwartą prawą rękę. Miss Vanne nieoczekiwanym ruchem ucałowała dłoń tej ręki. Felze zaledwie dotknął końców paznokci.

— Dobranoc! — powtórzyła mrs. Hockley.

We drzwiach Felze usunął się, by puścić młodą dziewczynę.

— Franciszku! — zawołała mrs. Hockley nagle. — Zostań chwilę, ty sam...

Miss Vanne wyszła. Pchnęła drzwi zapewne niezręcznie, gdyż rygle zatrzasknęły się gwałtownie.

Felze, został na zaproszenie i podeszedł parę kroków naprzód. Różowe światło lamp elektrycznych padło na jego nieco przybladłą twarz.

Mrs. Hockley uśmiechnęła się:

— Doprawdy, wyrzucam sobie, że cię zatrzymuję, gdy do tego stopnia jesteś znużony... Lepiejby było, gdybyś poszedł spać, jak miss Vanne...

Był przy łóżku. Ukłął, ujął zwisającą jej rękę i namiętnie przywarł ustami do ciepłego ciała:

— O, Bety! czy raczysz dziś wieczór wyjątkowo oszczędzić mi cierpienia?

Skloniła ku niemu głowę:

— Czy jesteś pewien, że nie wolałbyś wrócić do swego pokoju, by malować obraz tych ulic, takich ametystowych? Nie!...

XV.

Mrs. Hockley poszła w towarzystwie Jana Franciszka Felze do markizy Vorisaka, a raczej zaprowadziła go do niej.

Jak zazwyczaj, markiza Vorisaka przyjęła gości jak najuprzejmiej. Lecz oficjalny cel odwiedzin został chybiony: nie mogło być mowy

o zaczęciu portretu „w przebraniu”. Markiza, chociaż uprzedzona o tem, wyszła do nich w swej najpiękniejszej paryskiej sukni. A gdy Felze zrobił jej wymówkę i domagał się przyrzeczonej japońskiej toalety, odpowiedziała mu, że w ostatniej chwili zabrakło jej odwagi potrzebnej do wdziania na siebie tej starej odzieży.

— Jestem zresztą bardzo szczęśliwa, że zabrakło pani tej odwagi — powiedziała mrs. Hockley — gdyż jesteś bezsprzecznie o wiele ponętniejszą w tem tea-gown.

Dwie godziny zeszły na gawędzie. Mrs. Hockley znajdowała szczególną przyjemność w przysłuchiowaniu się angielskim wyrazom wychodzącym z wąskich i umalowanych ust azyatyckiej damy. A markiza Vorisaka poddawała się czułościom swej nowej przyjaciółki z dziwną mięszaniną uprzejmości i kokieterii. Felze zaspokojony odzywał się tylko kiedy niekiedy monosylabami. Lecz gdy nadeszła chwila odejścia, zaczął nalegać na powtórne spotkanie, lecz tym razem już tylko dla pozowania do portretu.

Było to we środę, dnia trzeciego maja. Następne spotkanie zostało wyznaczone na piątek, piątego. Lecz i tym razem stało się to samo, co przedwczoraj.

Markiza Vorisaka otrzymała tego ranka przez statek, który płynął z Francji, przesyłkę od ulubionego swego krawca. I oczywiście nie oparła się pokusie pokazania mrs. Hockley „ostatniej kreacji z ulicy dela Paix”.

— Przypuszczam — rzekła mrs. Hockley, że żadna z kobiet Paryża ani Nowego Jorku nie wygląda w tej ostatniej kreacji tak uroczo jak pani.

(C. d. n.)